

polecane przez
egzaminatorów

**pewniak
na teście**

Zofia Natkowska

Medaliony



GREG
WYDAWNICTWO EDUKACYJNE

Tytuł:
Medaliony

Autorka:
Zofia Nałkowska

Autorka opracowania:
Katarzyna Duda-Kaptur

Korekta:
Karolina Rymut-Kościelniak
Agnieszka Woźny
Maria Zagnińska

Ilustracje:
Jonasz Porywczy

Okładka:
Aleksandra Zimoch

Obiekty przedstawione na okładce pochodzą ze zbiorów
Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu

ISBN 978-83-7517-288-1

Wydanie III zaktualizowane

Copyright by Jan Kujawski

Copyright for this Edition by Wydawnictwo GREG®

2025

Wydawnictwo GREG®
31-979 Kraków, ul. Klasztorna 2B
tel. 12 680 15 50
www.greg.pl

Księgarnia internetowa: www.greg.pl

Znak firmowy GREG®
zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana lub
przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Skład i łamanie:
BROS

Ludzie ludziom zgotowali ten los

PROFESOR SPANNER

Tego rana byliśmy tam po raz drugi. Dzień był pogodny, majowy, chłodnawy. Wiatr od morza szedł rześki, coś sprzed lat przypominał. Za drzewami szerokiej, wyasfaltowanej alei stał mur ogrodzenia, za nim ciągnął się rozległy dziedziniec. Wiedzieliśmy już, co przyjdzie nam zobaczyć.

Institut Anatomiczny
w Gdańsku

Tym razem towarzyszyło nam dwóch starszych panów. Ci przyszli w charakterze „kolegów” Spannera – obaj profesorowie, obaj lekarze i uczeni. Jeden wysoki, siwy, o twarzy szczupłej i szlachetnej, drugi równie duży, ale przy tym tęgi i ciężki. Jego pełna twarz wyrażała dobroduszość i jakby zatroskanie.

Ubrani byli dość podobnie i nie po naszymu, raczej prowincjonalnie – w czarne, długie, wiosenne palta z dobrej wełny. Na głowach mieli miękkie, również czarne kapelusze.

Skromny, nietynkowany domek z cegły stał w rogu podwórza, na uboczu, jako nieważny pawilon dużego gmachu, w którym mieścił się Instytut Anatomiczny.

Naprzód zeszlśmy do rozległej, ciemnej piwnicy. W pochyłym świetle, idącym od dalekich, wysoko umieszczonych okien, umarli leżeli jak wczoraj. Ich ciała, nagie, białokremowe, młode, podobne do twardych rzeźb, były w doskonałym stanie, mimo że czekały tu już od szeregu miesięcy na chwilę, w której wreszcie przestaną być potrzebne.

Leżeli jak w sarkofagach, w cementowych, długich basenach z uniesionymi pokrywami – wzdłuż, jedni na drugich. Mieli ręce opuszczone wzdłuż ciała, nie złożone na piersiach według pogrzebowego rytuału. A głowy odcięte od torsów tak równo, jakby byli z kamienia.

W jednym z tych sarkofagów leżał na stosie umarłych znany już „marynarz” bez głowy – młodzieniec wspaniały, wielki jak gladiator. Na jego piersi szerokiej wytatuowany był kontur statku. Poprzez zarysy dwóch kominów przechodził napis wiary daremnej: *Bóg z nami*.

Mijaliśmy jeden za drugim baseny pełne trupów, a obaj cudzoziemscy panowie szli także i także patrzyli. Byli lekarzami i lepiej od nas rozumieli, co to znaczy. Na potrzeby Instytutu Anatomicznego przy uniwersytecie wystarczyłby zapas czterestu trupów. Tu było ich trzysta pięćdziesiąt.

Dwie kadzie zawierały same głowy bezwłose, odcięte od tamtych ciał. Leżały jedne na drugich – twarze człowiecze niby zesypiane do dołu ziemniaki – jak popadło: jedne bokiem, jak się leży

Obraz śmierci
masowej

– Zaprowadziłem do samochodu mojego ojca i moją matkę. Później zaprowadziłem moją siostrę i jej pięcioro dzieci, i mojego brata z żoną i z trojgiem dzieci. Chciałem pojechać ochotniczo z rodzicami, ale mi nie pozwolili.

Mieli do tego powody.

– Pracowałem wtedy przy rozłożeniu starej stodoły z polecenia Komitetu Żydowskiego w Ugaju, więc nie byłem w spisie, kiedy wywozili Żydów z Koła.

Niektórzy się bali. Wtedy Siuda, żandarm wojskowy z polskich folksojczów⁷, powiedział im: „Nie bójcie się, zawiozą was na stację Barłogi, a stamtąd pojedziecie dalej na roboty”. Więc się nie bali. Niektórzy nawet sami chcieli jechać.

Holocaust

Żydów z Koła wywozili przez pięć dni. Na końcu wywieźli Żydów chorych, ale szoferom kazali jechać z nimi wolno i ostrożnie.

Na początku stycznia 1942 roku zabrali mnie w Ugaju razem z czterdziestoma innymi Żydami na posterunek żandarmerii. Na drugi dzień zajęła samochód ciężarowy z Izbicy. Załadowali nas razem z nimi i zawieźli do Chełmna. Wszyscy w tym samochodzie to byli ludzie silni, zdolni do najcięższej pracy.

Wspaniałym gestem ręki ukazał miejsce, gdzie przez liście widać było gruzy.

– Tam pałac jeszcze stał. Byłem ciekawy, jak to wygląda. Ale nam patrzeć nie dali. Kiedy samochód wjechał w drugi dziedziniec, odsunąłem płachtę i zobaczyłem, że na ziemi leżą używane ludzkie łachmany. To już wiedziałem, co się dzieje.

Holocaust

Z samochodu przepędzili nas do piwnicy. Poganiali kolbami. Na ścianie było napisane po żydowsku: „Kto tu przychodzi, każdy ma śmierć”.

Na drugi dzień zawołali mnie na górę, żeby wynosić z drugim ubranie. W dużym pokoju były rzucone na podłodze różne łachy mężczyzn i kobiet, palta i buty. To trzeba było przynieść do drugiego pokoju. A tam już leżało tego... Buty układaliśmy w osobną stertę. W tym pierwszym pokoju, gdzie rozbierali się Żydzi, stały dwa piece dobrze napalone. Było ciepło, żeby się chcieli łatwo rozbierać.

W piwnicy okna mieliśmy zabite deskami. Ale jak jeden drugiego podsadził, można było przez szparę coś widzieć.

Niemcy wyganiali ludzi przez ganek tylko w białiznie. To oni nie chcieli wychodzić na mróz bez ubrania. Zobaczyli już, co jest, zaczęli się cofać. Wtedy Niemcy ich bili i wpędzali do auta.

Ci, co przychodzili do piwnicy z pracy na noc, powiedzieli, że w lesie zakopują ludzi uduszonych. Wtedy się podałem do pracy w lesie. Myślałem, że z lasu można uciec.

Zabrali nas trzydziestu do samochodu, zawieźli do lasu Żuchowskiego, dali łopaty i kilofy. O ósmej rano przyjechał pierwszy samochód z Chełmna. Kto pracował w rowie, nie wolno było obrócić się do samochodów, nie dali patrzeć. Ale widziałem. Niemcy – jak otworzyli drzwi – odskoczyli od auta. Ze środka szedł ciemny dym. W miejscu, gdzieśmy stali, nie czuć było żadnego zapachu.

⁷ Folksojcz – (z niem.) w czasie II wojny światowej osoba wpisana na listę osób mających niemieckie pochodzenie i mająca dzięki temu inne prawa.



Z zeznań pośła Mayera wiemy, że w stadium początkowym partia Hitlera powiększała swój stan czynny, werbując sobie wyznawców spośród szumowin społecznych. Byli tam przestępcy, mordercy i złodzieje, byli sutenerzy. Wychowanie nazistowskie otaczało ich wrodzone instynkty szczególną pieczę. Świadczy o tym wydana w Niemczech ustawa specjalna, wzbraniająca komukolwiek zarzucania członkom partii ich osobistej przeszłości. Wielu ludzi za przekroczenie tego nakazu siedziało w więzieniach.

Obraz oprawców

Według zeznań profesora psychiatrii w Pradze, doktora Fischera, na specjalnych kursach, często dwuletnich, gdzie szkolono młodzież hitlerowską, odbywały się praktyczne ćwiczenia sadystycznego okrucieństwa.

Tenże profesor Fischer, wieloletni rzeczoznawca sądowy, twierdzi, że sadyzm w najmniejszym stopniu nie zmniejsza odpowiedzialności przestępców. Są to wszystko ludzie świadomi swych czynów i ponoszący za nie całkowitą odpowiedzialność.

**Obraz ofiar
– dzieci
w lagrze**

Dzieci w Oświęcimiu wiedziały, że mają umrzeć. Do uduśnienia w gazie wybierano mniejsze, nienadające się jeszcze do pracy. Selekcji dokonywano w ten sposób, że dzieci przechodziły kolejno pod prętem zawieszonym na wysokości jednego metra i dwudziestu centymetrów. Świadome powagi chwili, te mniejsze, zbliżając się do pręta, prostowały się, stapały wyprężone na palcach, by zacześcić głową o pręt i uzyskać życie.

Około 600 dzieci, przeznaczonych na uduszenie, trzymano w zamknięciu, nie mając jeszcze kompletu potrzebnego do wypełnienia kamery. Też wiedziały, o co chodzi. Rozbiegały się po obozie i chowały, jednak SS-mani zapędzali je z powrotem do bloku. Słysząc było z daleka, jak płakały i wołały o ratunek.

– My nie chcemy do gazu! My chcemy żyć!

Do jednego z doktorów zastukano nocą w okno jego lekarskiego pokoiku. Gdy otworzył, weszło dwóch chłopców zupełnie nagich, skostniałych na mrozie. Jeden miał dwanaście, drugi czternaście lat. Udało im się zbiec z samochodu w chwili, gdy podjeżdżał do komory gazowej. Lekarz ukrył chłopców u siebie, żywił ich, zdobył dla nich ubranie. Na zaufanym człowieku przy krematorium wymógł, że ten pokwitował odbiór dwu trupów więcej, niż otrzymał. Narazając się każdej chwili na zgubę, przechował u siebie chłopców do czasu, gdy mogli znów ukazać się w obozie, nie wzbudzając podejrzania.

Moralna wielkość człowieka

Doktor Epstein, profesor z Pragi, przechodząc ulicą między blokami oświęcimskiego obozu w pogodny poranek letni, zobaczył dwoje małych dzieci jeszcze żywych. Siedziały w piasku drogi i przesuwwały po nim jakieś patyczki. Zatrzymał się przy nich i zapytał:

**Obraz ofiar
– spustoszenie
psychiki**

– Co tu robicie, dzieci?

I otrzymał odpowiedź:

– My się bawimy w palenie Żydów.

KRÓTKIE OPRACOWANIE

Pewniak
na teście

to będzie na teście

KRÓTKO O UTWORZE

Medaliony to zbiór ośmiu opowiadań (mała forma prozatorska), w skład cyklu wchodziły utwory: *Profesor Spanner*, *Dno*, *Kobieta Cmentarna*, *Przy torze kolejowym*, *Dwojra Zielona*, *Wiza*, *Człowiek jest mocny*, *Dorośli i dzieci w Oświęcimiu*. Autorka zaraz po wojnie pracowała w Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich, gdzie miała okazję usłyszeć autentyczne historie o krzywdach i cierpieniu, wynikających z faszystowskich zbrodni. Na tej podstawie stworzyła **dokumentalne sprawozdanie**. Oskarża w nim tych, którzy byli częścią zbrodniczego faszystowskiego systemu.

Na terenach Polski znajdowały się cztery niemieckie lagry: Auschwitz-Birkenau, Majdanek, Stutthof, Gross-Rosen oraz mniejsze obozy zagłady: m.in. w Treblince, Sobiborze, Bełżcu i Chełmnie. Nałkowska pisze też o miejscach nieznanymi z nazwy. **Opisując konkretne przypadki cierpienia, Nałkowska tworzy metaforę ogólnoludzkiej krzywdy**. Stawia pytanie o to, jak możliwe było dopuszczenie do powstania przemysłu śmierci w samym sercu Europy. Autorka skupia się na **moralnych, psychicznych i biologicznych skutkach popularności faszyzmu**, nie na kwestiach politycznych.

Tytuł cyklu można traktować dosłownie i metaforycznie. W pierwszym znaczeniu odnosi się do portretów nagrobnych (nazywanych medalionami), które pozornie zatrzymują czas, uwieczniając wizerunek zmarłych. Przenośnie **każde z opowiadań cyklu jest właśnie takim medalionem**, prawdziwym portretem niegdyś żyjącej osoby i jednocześnie ogólnym obrazem losu innych ofiar wojny.

Okupacja ukazana jest z dystansu czasowego (oprócz opowiadania *Kobieta cmentarna*), narratorzy kolejnych opowieści relacjonują zamkniętą przeszłość. Miejsca opisane w *Medalionach* to m.in. warszawskie więzienie na Pawiaku, niemiecki obóz Ravensbrück, getto żydowskie w Warszawie i getto w Międzyrzeczu. Bohaterowie są przez Nałkowską kreowani na dwa sposoby. **Pierwszy z nich polega na zindywidualizowaniu postaci, drugi na ukazaniu ludzkiej zbiorowości**. Najważniejszym aspektem charakterystyki każdego bohatera jest jego wyniszczona psychika.

WYJAŚNIENIE TYTUŁU UTWORU

W zapiskach pisarki z 7 V 1944 r. odnaleźć można sformułowania nawiązujące wprost do tytułu późniejszego zbioru: „*Wracałam aleją grobów, szpalerem nagromadzonych trupów. Znajome nazwiska, sylwetki, medaliony, dające się z napisów, wierszyków i dat odczytać relacje, biografie, nieważne umarte miłości*”⁴.

Tytułowe „medaliony” mają charakter dosłowny i metaforyczny. Dosłownie odnoszą się one do nagrobnych portretów, które upamiętniają zmarłych. Uwieczniają ich wizerunek, jakby zatrzymując czas, i nie pozwalają kolejnym pokoleniom zapomnieć o tych, którzy odeszli. W opowiadaniu *Kobieta cmentarna* pojawia się dramatyczny obraz zniszczonego przez działania wojenne cmentarza, który sąsiadował przez mur z terenem warszawskiego getta: „*Później przyszedł czas, gdy na cmentarz spadały pociski. Posągi i medaliony potłuczone leżały wzdłuż alei. Groby z otwartymi wnętrzami ukazywały w pękniętych trumnach swych umarłych*” (str. 19). Zestawiając ze sobą dwa obrazy: śmierci zwyczajnej, indywidualnej, tej „*sprzed wojny*”, jak mogłaby określić ją tytułowa bohaterka, z tragedią śmierci masowej i odartej z godności, jakiej doświadczali mieszkańcy żydowskiego getta, Nałkowska przechodzi do **przenośnego znaczenia słowa „medaliony”**. Bowiem w sensie metaforycznym każde z kilkustronicowych opowiadań Nałkowskiej jest takim przywołanym z pamięci opowiadającym **medalionem – portretem realnych, konkretnych osób**, a jednocześnie obrazem na tyle ogólnym, że odnaleźć w nim można **prawdę i pamięć o innych ofiarach czasów wojny**. Niejednokrotnie nie mogły one liczyć na materialne upamiętnienie miejsca swego pochówku, więc intencją autorki zbioru czyni to literatura.

CZAS I MIEJSCE AKCJI

Obraz okupacji przedstawiony przez Nałkowską nie jest ukazany bezpośrednio, ale wykorzystuje pewien dystans czasowy. Jedynym odstępstwem od tej reguły jest *Kobieta cmentarna*.

Obok narratora-pisarki pojawiają się w opowiadaniach ludzie będący świadkami wydarzeń albo ich uczestnikami. Narratorzy w kolejnych opowiadaniach **relacjonują przeszłość**, rzeczywistość zamkniętą, chociaż nieodległą.

W opowiadaniu *Profesor Spinner* przywołano zdarzenia z **Gdańska**, z Instytutu Anatomicznego tamtejszej akademii medycznej. Relacjonowane przez młodego gdańszczyzanina wydarzenia obejmowały lata 1943–1945, aż do momentu wyjazdu uczonego do Halle w styczniu 1945 r., w obliczu klęski Niemiec.

Dno przywołuje realia warszawskiego więzienia na Pawiaku, gdzie Niemcy sadystrycznymi metodami zmuszali więźniów do składania zeznań, a także rzeczywistość

⁴ Z. Nałkowska, *Dzienniki czasów wojny*, Warszawa 1970, s. 279.

CHARAKTERYSTYKA BOHATERÓW

Ofiary faszystowskiej ideologii	Świadkowie zbrodniczych działaniach Niemców	Oprawcy, zbrodniarze hitlerowscy
<p>byli więźniowie łagrów, hitlerowskich więzień (Pawiaka), ocaleni z Holocaustu Żydzi znający z autopsji koszmar życia w getcie i przymusowej pracy na rzecz III Rzeszy;</p> <ul style="list-style-type: none"> • narratorzy opowiadań: <i>Człowiek jest mocny, Dno i Wiza</i>, • tytułowa bohaterka <i>Kobiety cmentarnej</i>, • zbiegła z transportu Żydówka z utworu <i>Przy torze kolejowym</i>, • Dwojra Zielona, • więźniowie Auschwitz-Birkenau. 	<ul style="list-style-type: none"> • jeden z bohaterów opowiadania <i>Profesor Spanner</i> – młody gdańszczyzanin relacjonujący beznamyślnie proceder produkcji mydła z ludzkiego tłuszczu; • bohaterka <i>Kobiety cmentarnej</i> przyglądająca się z bliska, a właściwie przysłuchująca się tragedii bezimiennych ofiar pacyfikowanego przez hitlerowców warszawskiego getta wiosną 1943 r.; • tłum mieszkańców wsi – bohater zbiorowy, który towarzyszy ostatnim chwilom bohaterki opowiadania <i>Przy torze kolejowym</i>. Spośród niego dwie postaci są przedstawione bliżej: starsza kobieta i młody mężczyzna. 	<ul style="list-style-type: none"> • bezpośrednio zadający śmierć, pastwiący się nad swymi ofiarami (esesmani, gestapowcy, śledczy itd.) zobrazowani w opowiadaniach podejmujących tematykę Holocaustu (getta), łagrów i więzień niemieckich; • pośrednio biorący udział w „przemysle śmierci”, zwykli i przeciętni obywatele III Rzeszy, których system wykorzystał do własnych celów; • wykształceni ludzie, naukowcy, biorący udział w sadystycznych badaniach medycznych oraz wykorzystujący do nich ciała ludzi zamordowanych w obozach, ludzie tworzący technologię ich „przerobu” (<i>Profesor Spanner, Dorosli i dzieci w Oświęcimiu</i>).

PROBLEMATYKA UTWORU



Obraz ofiary i kata w *Medalionach*

Najszerzej ujmując, **głównymi bohaterami *Medalionów* są ofiary faszystowskiej ideologii**, z którymi Nałkowska zetknęła się w czasie okupacji (*Kobieta cmentarna*) oraz w czasie prac w Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich. Ofiary w dosłownym tego słowa znaczeniu to byli więźniowie łagrów, Pawiaka, ocaleni z Holocaustu Żydzi znający z autopsji koszmar życia w getcie i przymusowej pracy na rzecz III Rze-

INDEKS KOMENTARZY DO TEKSTU

- Bezradność języka wobec śmierci – str. 20
Bohater zbiorowy – str. 22, 23
Eksperymenty pseudomedyczne w Ravensbrück – str. 13
Formy zadawania śmierci – str. 10
Holocaust – str. 26, 28, 31, 32, 35
Ideologia totalitarna – faszyzm – str. 36
Lager – przedsiębiorstwo – str. 36
Lager – warunki życia – str. 14, 15, 27
Miejsca kaźni – str. 35
Obraz człowieka totalitarnego – str. 12, 13
Obraz getta – str. 26
Obraz ofiar – str. 16, 20, 21, 22, 23, 27, 28, 29, 30, 34
Obraz oprawców – str. 15, 16, 27, 33, 36, 37, 38
Obraz oprawców – człowiek totalitarny – str. 37
Obraz spustoszonego getta (Holocaust) – str. 17, 18
Obraz śmierci – str. 24
Obraz śmierci indywidualnej – str. 17
Obraz śmierci masowej – str. 7, 10, 17, 30, 31, 33, 35
Praca przymusowa – str. 27
Przemysł śmierci – str. 35
Sposób charakterystyki bohaterów – str. 13, 14, 21, 22, 24, 25, 27, 28, 29
Więzienie hitlerowskie – Pawiak – str. 14

PROFESOR SPANNER

- Instytut Anatomiczny w Gdańsku – str. 7
Młody gdańszczanin – str. 8
Młody gdańszczanin – obraz „zarażenia faszyzmem” – str. 12
Proceder wyrabiania mydła z tłuszczu ludzkiego – str. 8, 9
Profesor Spanner – obraz oprawcy – str. 9, 10

DNO

- Bunkier głodowy – str. 15
Dno – kanibalizm – str. 15
Historia indywidualna bohatera – str. 13
Obraz ofiar – szaleństwo – str. 16
Transport do obozu – str. 15

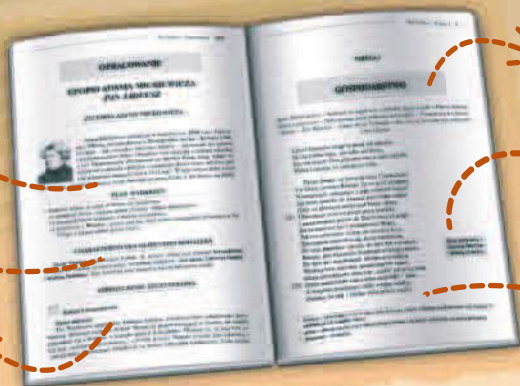
SPIS TREŚCI

Pewniak
na teście

← to będzie na teście

Medaliony	5
<i>Profesor Spanner</i>	7
<i>Dno</i>	13
<i>Kobieta cementarna</i>	17
<i>Przy torze kolejowym</i>	21
<i>Dwojra Zielona</i>	24
<i>Wiza</i>	28
<i>Człowiek jest mocny</i>	31
<i>Dorośli i dzieci w Oświęcimiu</i>	35
Krótkie opracowanie	
Krótko o utworze	39
Krótkie streszczenie	40
Motywy	41
Pełne opracowanie	43
Biografia Zofii Nałkowskiej	43
Geneza utworu	45
Okoliczności powstania utworu	45
Wyjaśnienie tytułu utworu	46
Czas i miejsce akcji	46
Bohaterowie utworu	48
Plan wydarzeń	49
Streszczenie utworów	49
Główne wątki utworów	54
Charakterystyka bohaterów	55
Problematyka utworu	55
Obraz ofiary i kata w <i>Medalionach</i>	55
Obraz śmierci w <i>Medalionach</i>	57
Różnorodność obrazów śmierci	58
Gatunek utworu	58
Kompozycja utworu	59
Indeks komentarzy do tekstu	60

opracowanie
charakterystyka
problematyka



streszczenie

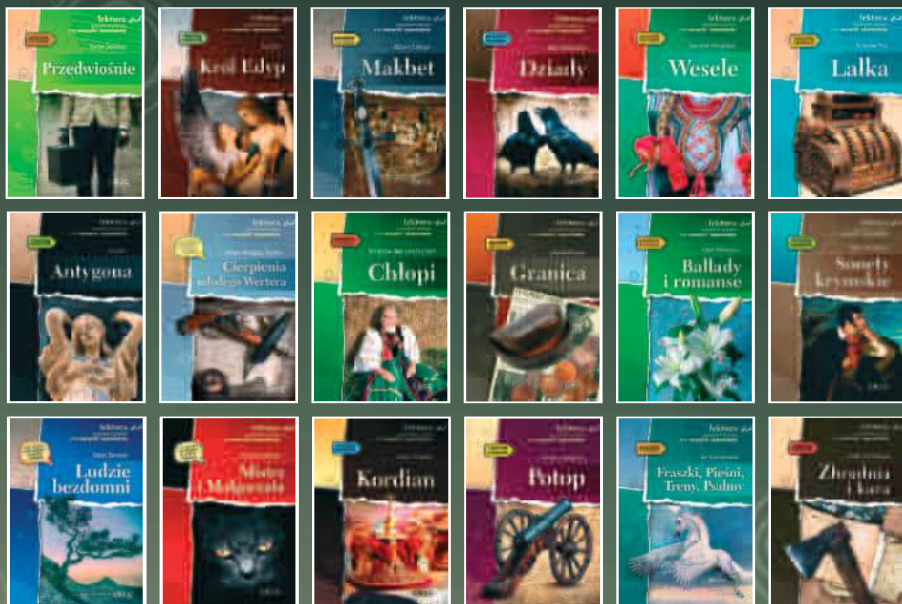
ważny cytat

pewniak
ucz się tego, o co zapytają!

Pewniak
na teście

lektury Grega. Zaufaj sprawdzonej marce!

Najnowsze wydania zawierają **odpowiedzi na pytania z podręczników i testów.**



Pełnej oferty szukaj w najlepszych księgarniach.

ISBN 978-83-7517-288-1



9 788375 172881 >

GREG
WYDAWNICTWO

Wydawnictwo GREG
ul. Klasztorna 2B ■ 31-979 Kraków
www.greg.pl